

TERESA PIASECZYŃSKA

ur. 1930; Rzeszów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, kataryniarze, praczki, pani Jarecka, rodzina, wyjazdy

11. Kataryniarze, praczki i furmanka z Bełżyc

Pamiętam kataryniarzy, bo można było wygrać pierścionek na przykład. Pamiętam też jak przychodzili i jak garnki lepili. Do prania, to przychodziła specjalna, jak to się mówi, kobita, i prała w balii. Bo służąca nie prała. A jeżeli chodzi o nabiał, to przyjeżdżała do nas pani Jarecka z Bełżyc, furmanką, i przywoziła nam wszystko: śmietanę, masło, sery, jajka, jakieś kurczaki pewno też. I ona przyjeżdżała raz na tydzień. I tak się zaopatrywałyśmy. Na święta przyjeżdżali goście z rodziny mamy i taty. Więcej z mamy rodziny. Tylko w 1939 roku już nikogo nie było na święta. To zapamiętałam, że nikogo nie było. Byliśmy sami. A tak, to zawsze byli goście. Jeździliśmy też do stryja mojego ojca, do majątku, do Wróblowic, tam za Tarnowem. To tam na wakacje jeździliśmy z początku. A potem to nie, potem do Wólki Profeckiej. I to mi się bardziej podobało, bo tam było dużo dzieci.

Data i miejsce nagrania	2017-03-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Mateusz Czekał
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"